

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr., ogł. wiersz petytowy—10 gr., ogł. wiersz reklamowy—15 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętym (z i z) miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

WILEŃSKI BANK ZIEMSKI

rozpoczął zamianę na listy zastawne złotowe zarejestrowanych bez numeracji kwitów depozytowych. 3603-0

Polityka narodowościowa Sowietów.

Zagadnienia narodowościowe coraz bardziej absorbują uwagę partii komunistycznej. Partia ta w okresie rewolucji październikowej oparta na skrajnym antynacjonalizmie, coraz wyraźniej poczęła się skłaniać do polityki narodowościowej, widząc w niej poważny atut w walce politycznej. Wykładnikiem tego kursu polityki sowieckiej jest w pierwszym rzędzie tworzenie dziesiątków republik autonomicznych o podkładzie narodowościowym, koncepcja państwa związanego, złożonego z szeregu niezależnych republik, forsowne unaradawianie urzędów, sądownictwa, szkolnictwa. Uprawianie tego rodzaju polityki, czynniki komunistyczne uważają za doskonały środek do użycia prądów nacjonalistycznych na korzyść swych dążeń do wszechświatowej rewolucji poprzez rozsadzenie spoiwości sąsiednich państw, niedocenianych ruchów narodowościowych, zaś w pierwszym rzędzie Polski.

W dalszych dążeniach tego rodzaju polityka narodowościowa ma ułatwić propagandę komunizmu, którego zasady będą wdrażane w myśły mas w ich języku rodzimym. Dalej popieranie dążeń nacjonalistycznych w zakresie językowym oderwie masy od inteligencji niepodległościowej białoruskiej czy ukraińskiej, wytrącając z jej rąk argument walki z uciskaniem ukraińskim. Nakoniec podsyca antagonizm narodowościowo-społeczny: wsi ukraińskiej czy białoruskiej oraz miasta przeważnie rosyjskiego lub zrusyfikowanego, a w każdym razie wrogo ustosunkowanego względem młodych nacjonalizmów. W ten sposób sowiecka polityka narodowościowa ostrzem swym zwrócona przeciwko państwowemu sąsiedniemu, obok tego uderzała w inteligencję i drobną burżuazję miejską, które były głównymi wyrazicielkami szowinizmu wielkomocarstwowego carskiej Rosji.

Jak świadczy uchwały zjazdów partii komunistycznej, nie bez trudu udało się przełamać niedocenywanie zagadnienia narodowościowego i nieprawidłowe jego pojmowanie w środowisku kierującej części partii. Z o wiele większym trudem udało się przeprowadzić prawidłową linię w kwestii narodowościowej wśród mas partyjnych. I jedynie, zawdzięczając niesłychanie spójnej i jednolitej organizacji partii komunistycznej, konsekwentnie wprowadzono w życie nowy program polityki narodowościowej. Pomimo to nie należy zapominać, iż aczkolwiek społeczeństwo rosyjskie pod naporem wszechwładnej dyktatury partii komunistycznej musiało się zgodzić z t. zw. ukraińską i białoruską, to jednak pozostaje ono nadal tej polityce narodowościowej bezwzględnie wrogie. Szczególnie jawnie uwidacznia się to wśród inteligencji miejskiej. Stanowisko

profesury w stosunku do ukraińskiej i białoruskiej jest zasadniczo oporne. Np. w związku z projektowaną ukraińską wyższą szkołą, poczyna się odpyływać siły naukowe z Ukrainy do Rosji. Jeszcze jaskrawiej występuje to w walce o język wykładowy pomiędzy uniwersytetem, a akademią w Mińsku.

W ten sposób wyłania się na Ukrainie i Białejrusi problemat rosyjski. Przymusowe rozpowszechnianie języka ukraińskiego i białoruskiego, zwalnianie ze stanowisk urzędowych za jego nieznaną i t. d. powoduje niezadowolenie ludności rosyjskiej, ześrodkowanej po miastach. Niezadowolenie to wzrasta w miarę rozwoju uświadamiania narodowego mas ukraińskich i białoruskich i już dziś stało się poważnym zagadnieniem dla władzy sowieckiej. Świadczy o tym najlepiej przemówienie Bucharina na ostatniej leningradzkiej konferencji Kompartii.

Lecz nie tylko ze strony społeczeństwa rosyjskiego natrafia na przeszkody polityka partii komunistycznej. Rozbudzone młode nacjonalizmy ukraiński i białoruski nie chcą się już zadowolić dzisiejszą „niezawistością” i całkiem wyraźnie stawiają sobie za cel osiągnięcie zupełnej niepodległości państwowej. Socjalny program Sowietów spotyka się wśród mas włościańskich Ukrainy i Białejrusi z wyrażną niechęcią. Faktyczne panowanie partii komunistycznej i specjalne uprzywilejowanie klasy robotniczej wywołuje zrozumiałe antagonizmy do władzy sowieckiej wśród coraz bardziej uświadamiających się narodowo, społecznie i politycznie mas włościańskie białoruskiego i ukraińskiego. Upośledzenie ekonomiczne ludności wiejskiej i jako wynik tego bardzo niski stan dobrobytu chłopów białoruskiego, czy ukraińskiego dopełniają reszty.

Ciekawą ilustracją stosunków na Ukrainie jest bardzo dziś popularna wśród mas ukraińskich anonimowa odezwa „Ukraińskiego Komitetu Narodowego” do Wszechukraińskiego Komitetu Wykonawczego Rad w Charkowie. W czarnych barwach maluje ona obraz Ukrainy pod panowaniem sowieckiej Moskwy. Kończy zaś szeregiem postulatów: 1) zwolnić z więzień ukraińskich narodowych działaczy 2) ze wszystkich posiad na Ukrainie usunąć przynajmniej 50% Żydów i Moskali i wyznaczyć na te posady Ukraińców 3) w składzie członków W. U. C. I. K. musi znaleźć się choć kilku Ukraińców, którzy rzeczywiście walczyli o wyzwolenie narodu 4) zarządzić przesiedlenie Żydów na Sybir, a Ukraińcom dać ziemię na Ukrainie i t. d. Pod tym względem nie lepsze stosunki panują na Białejrusi Sowieckiej.

W tych warunkach utrzymanie hegemonii Moskwy nad Ukrainą i

Niemcy dążą do nawiązania przerwanych rokowań z Polską.

Stanowcza odpowiedź Polski.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Celem rozpoczęcia pertraktacji wyłącznie w sprawie osiedlenia się osób prawnych i fizycznych na terytorjum Polski poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z propozycją nawiązania ponownych rokowań handlowych.

Dowiadujemy się w tej sprawie, co następuje:
W związku ze spowodowaniem przez rząd niemiecki przerwaniem rokowań gospodarczych polsko-niemieckich wystąpił rząd Rzeszy wobec rządu polskiego w drodze dyplomatycznej z sugestią bezwzględnego podjęcia rokowań w celu ustalenia między obu państwami zasad, któreby je we wzajemnych stosunkach zobowiązać miały w kwestii wydalania. W odpowiedzi rząd polski widział się zmuszony stwierdzić, że z zasadniczych względów nie może przystąpić do tego rodzaju zobowiązań. Rzeczpospolita Polska, której ustawodawstwo wewnętrzne reguluje ściśle uprawnienia wszystkich cudzoziemców, przebywających na jej terytorjum, w sposób liberalniejszy zresztą, niż to czyni ustawodawstwo wewnętrzne Niemiec, — nie posiada z żadnym państwem umowy, któreby w kwestii wydalania stworzyły zobowiązania o charakterze międzynarodowym.

Pozatem rząd polski uważać musi za niestosowne, by po dwóch z górą latach rokowań o traktat handlowy, mający na celu między innymi normowanie uprawnień obywateli jednej strony na terenie drugiej, jednocześnie wysuwano jako warunek wznowienia przerwanych rokowań gospodarczych pewne związki z temi uprawnieniami zagadnienia.

Równocześnie rząd polski stwierdził, że nadal gotów jest rozprawić z rządem niemieckim zagadnienia wjazdu, pobytu i osiedlenia w ramach traktatu handlowego i będzie skłonny w każdej chwili wznowić rokowania gospodarcze.

Minister Zaleski o pakcie polsko-rosyjskim.

PRAGA, 17. II. (Pat). W dzisiejszym numerze „Prager Presse” ukazał się wywiad korespondenta tego pisma z p. ministrem Zaleskim o zagadnieniu paktu polsko-sowieckiego.

Min. Zaleski wyraził myśl, że pakt ten byłby częścią systemu paktów regionalnych i rozszerzeniem gwarancji paktu ryskiego, a z natury rzeczy łączyłby się realnie z paktem państw bałtyckich z Rosją.

Polska przygotowała wszystkie materiały do rokowań o umowę handlową z sowiekami, które prawdopodobnie także prace przygotowawcze przeprowadziły.

Różnica jednak w ustroju państw może spowodować skomplikowanie rokowań i odwlec ich ukończenie.

Echa wizyty posłów angielskich w Polsce.

LONDYN, 17. II. (Pat). Sir Frank Meyms zapytywał w Izbie Gmin Austena Chamberlaina czy i jakie kroki zamierza on przedsięwziąć w związku z uwagami rządu polskiego w sprawie wystąpienia dwóch członków angielskiej Labour Party w czasie ich wizyty w Polsce.

Chamberlain odpowiedział, że rząd polski żadnych uwag w tej sprawie nie poczynił, rząd angielski zaś za wystąpienia wzmiankowanych dwóch posłów nie jest odpowiedzialny.

Następnie jeden z tych posłów Thomas Beckett, czując się obrażonym postawieniem mu w prasie zarzutami, chciał złożyć w związku z tem wyjaśnienia. Jednakże speaker nie udzielił mu głosu tłumacząc, że na posiedzeniu Izby bronić się można z powodu zarzutów w Izbie lecz nie w prasie.

Uznanie de jure Sowietów przez Czechosłowację.

PRAGA, 17. II. (Pat). Nacjonalistyczna „Role” dowiaduje się rzekomo z pewnego źródła, że w najbliższych tygodniach nastąpi uznanie de jure Sowietów przez rząd czechosłowacki. Czechosłowacja podobnie jak i Jugosławia już oddawna uznawa Sowiety de facto, czego wyrazem nawiązań są misje.

Wspólny front chiński przeciwko cudzoziemcom.

LONDYN, 17. II. (Pat). Daily News donosi z Pekinu, że wśród zwolenników rządu północnego ujawnia się silny ruch za porozumieniem z rządem południowym.

Czang-Tso-Lin jest podobno gotów zawrzeć kompromis, któryby pozwolił obu obozom chińskim stworzyć wspólny front przeciwko cudzoziemcom.

Białorusią przedewszystkiem zależy od siły wewnętrznej jaką posiada partja komunistyczna.

Z chwilą zachwiania się dyktatury proletariatu, lub osłabienia wpływów partji komunistycznej, co dziś staje się bardzo prawdopodobnym, rosyjska klasa robotnicza, nie chcąc kapitulować, zmuszona będzie szukać nowych form współpracy z innymi klasami społecznymi. Pierwszą zaś ofiarą w wyniku takiego kompromisu z szowinizmami takąa drobna burżuazja miejska i „kulacka” wsi, będzie zaniechanie dotychczasowej polityki narodowościowej.

Tak czy inaczej stoimy w przededniu nowej burzy wewnętrznej w Rosji. Oczywiście można ją jeszcze w rozmaity sposób odwlekać, ale przeciwieństwo interesów Moskwy,

Kijowa i Mińska jest zbyt wyraźne, by można o tem wątpić. Sowiecka polityka narodowościowa, obliczona na rozsadanie sąsiednich państw państwowych, stała się potęgą równie groźną dla państwa Sowieckiego.

W momencie konfliktu Ukrainy i Białorusi z Moskwą, Polska zostanie powołana do odegrania wielkiej, dziejowej roli. Będąc od wieków przyrodzoną przeciwniczką Moskwy, siłą rzeczy musi się stać sojuszniczką, wyzwolającą się Ukrainy i Białejrusi. Nim zaś nadejdzie ten moment dziejowy powinna zreformować swą politykę mniejszościową wewnątrz państwa tak, by umożliwić i przyspieszyć sojusz Polski, Ukrainy i Białejrusi przeciwko imperjalistycznej Moskwie.

Z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu

POZNAŃ, 17-II. (Pat). Dzisiaj rano o godz. 9 ej min. 30 wyjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej samochodem z Zamku w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego pułk. Zahorskiego na nabożeństwo do katedry, poprzedzony samochodami komendanta wojewódzkiej policji państwowej i p. Wojewody.

Miasto udekorowano bogato flagami o barwach narodowych. Na chodnikach, prowadzących do katedry oczekiwały przyjazdu Pana Prezydenta rzesze publiczności jak również licznie zebrana młodzież szkolna, zwolniona na ten dzień od nauki. Na obszernym placu przed katedrą ustawione były w ogromnym czworoboku kompanie honorowe wszystkich oddziałów garnizonu poznańskiego. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powitany dźwiękami hymnu narodowego przeszedł w towarzystwie swej świty, oraz gen. Konarzewskiego i wojewody poznańskiego przed frontem wszystkich kompanii, poczem skierował się do katedry.

U wejścia do świątyni oczekiwał dostojnego gościa ks. prymas Hlond w otoczeniu członków kapituły i po przywitaniu Pana Prezydenta wprowadził Go do katedry, gdzie Pan Prezydent zajął przygotowany fotel po lewej stronie wielkiego ołtarza. Przed Mszą św. przywitał Pana Prezydenta od ołtarza ks. prymas krótkim przemówieniem, w którym między innymi powiedział:

Panie Prezydencie, stanąłeś na prastarej wielkopolskiej ziemi, Ziemia ta pamięta najdawniejsze dzieje Państwa Polskiego, bo na niej w mrokach przeszłości stała kolebka narodu.

Z tej ziemi zerwał się niegdyś do lotu polski orzeł królewski. W niej wiódł Bolesław Chrobry państwo swoje do wielkości i potęgi. Na tej ziemi Bolesław Chrobry pierwszy na skronie swoje kładł polską królewską koronę.

I Ty na tej ziemi stanąwszy pierwsze swe kroki skierowałeś do tej poznańskiej katedry. W Twoim państwie mało jest miejsc tak czcigodnych jak ta prastara katedra. Wzniósł ją jeszcze Mieczysław w X wieku, jako pierwszą polską katedrę biskupią wraz z królową Dąbrówką, kiedy nawrócił naród polski na chrześcijaństwo i kiedy losy Państwa Polskiego nazawsze związał z wielką rzymską kulturą.

Od tej chwili historycznej, kiedy Polska stała się chrześcijańską i weszła do rodziny zachodnich ludów europejskich, katedra ta przez całe wieki spełniała swe wielkie zadania. Najstarsza ta w Polsce katedra wita Cię dziś, Panie Prezydencie, serdecznie jako tego, który po wielkim fundatorze tej katedry objąłeś władztwo nad narodem, jako tego, który jako następca Bolesława Chrobrego Państwu Polskiemu w łączności z Kościołem katolickim chcesz zapewnić potęgę i wielkość. Wita Cię prymas Polski i duchowieństwo i cały wierny lud wielkopolski.

Następnie ks. prymas odprawił cichą Mszę św. i modły na intencję Pana Prezydenta, w końcu zaintonował pieśń „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie przeprowadził ks. prymas Pana Prezydenta do złotej kaplicy, gdzie Prezydent pomodlił się u stóp grobu Mieczysława I i Bolesława Chrobrego.

Następnie w tym samym co poprzednim porządku odjechał orszak Prezydenta z powrotem do Zamku, poczem przybył tam prymas Hlond celem złożenia wizyty Głowie Państwa. Ks. prymas został wprowadzony do pokoju audiencyjnego, gdzie go przyjął Pan Prezydent z honorami.

O godz. 11-jej wyszedł Pan Prezydent w towarzystwie ks. prymasa, podsekretarza stanu gen. Konarzewskiego, dowódcy O. K. gen. Hausnera, członków domu cywilnego i wojskowego, ministrów Niezabytowskiego i Romockiego oraz wojewody poznańskiego przed Za-

mek, gdzie odebrał defiladę wszystkich oddziałów załogi poznańskiej. Defiladę prowadził komendant garnizonu gen. Sawicki. W karnych szeregach przesunęły się przed Panem Prezydentem i jego otoczeniem przy dźwiękach orkiestr oddziały piechoty, kawalerji, artylerji i służby technicznej. Po defiladzie Pan Prezydent powrócił do Zamku celem udzielania audjencji.

O godzinie 13 m. 30 odbyło się w Złotej sali ratusza śniadanie wydane przez miasto na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W śniadaniu wzięli udział oprócz dostojnego gościa J. E. ks. Prymas Hlond, pp. ministrów Niezabytowski i Romocki, podsekretarz stanu gen. Konarzewski, przedstawiciele władz miejscowych z p. Wojewodą Bnińskim na czele, prezydent miasta Ratajski, jako gospodarz i dowódca O. K. gen. Hausner, dalej przedstawiciele społeczeństwa wielkopolskiego oraz konsulu Francji, Czechosłowacji, Anglii i Niemiec.

W czasie śniadania wygłosił Prezydent miasta Ratajski przemówienie, w którym powitał Pana Prezydenta imieniem obywatelstwa poznańskiego, jako państwa majestatu Rzeczypospolitej. Podkreślił rolę Wielkopolski w życiu kulturalnym i społecznym Rzeczypospolitej, p. Prezydent miasta zaznaczył, że politycznie wyróżnia Wielkopolskę od innych dzielnic, ta okoliczność, że niedalej niż 10 mil stąd rozpoczyna swe dzierżawę sąsiad, który nie uznaje granic ustalonych traktatem Wersalskim, jakoby wymuszonych i niesprawiedliwych, i który mniema, że granice te należałyby w tej, czy innej formie zmienić. O ten zachodni wał graniczny walka wre odwieczna. Wytworzyła ona zastrzeżenie w społeczeństwie Wielkopolskim czujności na niebezpieczeństwo idące z zachodu, co zwykle nazywa się „wybijalym nacjonalizmem poznańskim”. Zakończył swą mowę p. prezydent miasta następującymi słowami:

„Panie Prezydencie Rzeczypospolitej. Jako najwyższy przedstawiciel Narodu polskiego przyjmijmy zapewnienia czci i miłości, jakie żyjemy dla Ciebie, jako pierwszego obywatela i jako męża nauki, którego imię opromieniowane jest sławą europejską. Chroń nas przed wojną, jako przed nieszczęściem największym, jakiego mogło nas spotkać, chroń nas przed zamieszkami wewnętrznymi, osłabiającymi siły narodowe, wiedz nas ku przyszłości, szczęśliwej, promiennej. Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki”. — Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtóżyli. W odpowiedzi na toast p. prezydenta miasta przemówił Pan Prezydent Rzeczypospolitej w następujących słowach:

„Wielce czcigodny panie prezydencie miasta Poznania. Poznań, będąc w ustroju administracyjnym Rzeczypospolitej stolicą województwa, jednocześnie jest w powszechnej opinii i polskiej i obcej moralną stolicą zachodnich dzielnic państwa, które w poprzednim okresie dziejowym uległy panowaniu niemieckiemu. Każda z dzielnic Polski łącząc się z dzielnicami innymi w harmonijnej współpracy, wnosi w całokształt życia naszego swoją wartość w szkole historii zdobytej. Wasza szkoła dziejowa szczególnie była bogata i twarzą. Od zamierzonych czasów toczyły się walki o odwiecznie polskie ziemie Pomorza i Śląska. Trwały one wieki i niedawno jeszcze zmagały się zwycięsko w obronie polskości, zarówno tu w Poznaniu, jak i na Pomorzu i Śląsku”.

Po śniadaniu udał się Pan Prezydent Rzeczypospolitej do Sądu Apelacyjnego. W chwili odjazdu Pana Prezydenta z ratusza do Sądu Apelacyjnego tysiące tłumy publiczności, zebrane przed ratuszem z odkrytymi głowami wznosiły okrzyki na cześć Prezydenta.

Regionalizm w podręcznikach.

Na odbytej konferencji w Kuratorjum rozstrząsano białoruskich podręczników dla szkół białoruskich. Stwierdzono ich dotychczasową niedostateczność, jak również brak książek dla młodzieży odpowiednich do bibliotek szkolnych. Roztrząsano też sprawę grażdanki i łacińskiego alfabetu, nie dochodząc do ostatecznej decyzji w sprawie do ostatecznej decyzji.

W kwestii alfabetu chcę wskazać na argument, który mi się wydaje rozstrzygający. W nauczaniu uwzględnić należy wszystko, co otwiera młodzieży szersze horyzonty, nie przeciążając jej umysłowości. Uczenie się dwóch alfabetów, jest niepotrzebnie przeciążaniem umysłu dzieci, zaś łaciński, łączący je z cywilizacją całego świata, czego o grażdancie powiedzieć się nie da. Co do bogactw powstających w oddzielnej od nas części Białej Rusi, to zważywszy ich wspaniały charakter bolszewicki i tak będą musiał być „odczyszczone”, jak przynajmniej sami zwolennicy grażdanki, a więc i forma, czyli alfabet, zmienionym być może bez trudności. Przy dzisiejszej tendencji do unifikacji świata w dziedzinach praktycznych, trzymanie się odrębnych alfabetów jest przeżytkiem, nie wytrzymującym krytyki nawet wobec sentymentów tradycji. Uwzględniając ją musieliśmy po polsku pisać gotykiem.

Bardziej obszerną i dającą pole do projektów na przyszłość, jest dziedzina podręczników, czytanie i książki. Tu jest niezmiernie wiele do zrobienia. Nie mówiąc o konieczności dobrych tłumaczeń, dla przyswojenia ludności białoruskiej całego dorobku literatury polskiej, powstaje na podłożu litewsko-białoruskim, będącej tak ściśle związanej z krajobrazem, psychiką i ogólnym charakterem naszego i że aż przeto mało zrozumiałe i nieprzemawiające do sympatii rdzennych Polaków. Ale ileż jest do napisania, niekniętych rzeczy „tutejszych”? Nie tylko po białorusku zresztą. Piszący to słowa, po wielokroć ofiarowywał pracę swą i materiały, podawał projekty i plany książek popularnych i dla młodzieży, opartych na gruncie „tutejszym”, uwzględniających charakter ludności, wierzenia, podania, obyczaje, ciekawe pod względem folklorystycznym, potrzebne pod względem pedagogicznym. Takie np. wędrówki po ziemi naszej, łączące obserwacje terenowe z wspomnieniami przeszłości, opisy miast i miejsc historycznych i t. p. Ale propozycje tego rodzaju były stale odrzucane przez wileńskich wydawców, którzy nie zawstydzeni bynajmniej tem co Niemcy zrobili w tym kierunku dla Wilna, nie zdobyli się nawet na żadną monografię naszego miasta, i dotąd, dla swoich i obcych, posługiwano się niemiecką książką *Fergessene Kunststätte* Wilna lub książką brzoźną Wilno *Hel Koszar* niedostateczną i zresztą już wyczerpaną. Czasami padały odpowiedzi iż właśnie ktoś z profesorów, lub innych przyjeźdźców, ale opracowanie „coś w tym rodzaju” aż opadło ośmiu lat nie widąc jakoś dorobku literacko-pedagogicznego w tym kierunku i to nasze „tutejsze”, typowe niedbalstwo sprawia, że jako odrębność cech i charakteru, nie istniejącego prawie na rynku literackim, ani w podręcznikach szkolnych. Na dowód, iż gozłownem nie jest to co pisze, pozwolę sobie podać następujący przykład. W roku u-

biegłym, Zakład Im. Ossolińskich, wydał śliczną książkę pod redakcją J. Balickiego i St. Maykowskiego pod tytułem *Kraj lat dziecinnych*, pierwszą rok nauki języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących. Makuszyński, Dąbrowska, Choynowski, Poraziński, Ostrowska, Goetel, Wierzyński, Korsak-Szczuka, Tuwim, Wasylewski, Staff, Kaden-Bawm, Wandrowski, Wolska, Orkan, Bartkiewicz, Nałkowska, Sieroszewski, Złakowiczówna, Żegadłowicz, słowem pierwszorzędną siłę literacką, napisały odpowiednio do misji nauki szkolnej, X cykliów o powiadań oryginalnych, po 8 na każdy miesiąc, czyli 80, ślicznych po większej części powiastek, uwzględniających zwyczaje, wspomnienia i krajoznawstwo. Wskazywano na przykład o powiastkach z jej książki Józikuwa niedziela, inne, *Na jeziorze trocikiem* M. Siedleckiego (b. rektora U. S. B. lwowianina) i S. Wasylewskiego, lwowianina również, Pożar w Nowogródku, o Adaldu Mickiewicz i jego rodzinie, zupełnie bez charakteru miejscowego, choćby w tem, iż mówiący stale zwracają się do siebie *cię, mi, ci*, kiedy jako żywo, każdy człek tak „tutejszy”, jak była rodzina Mickiewiczów w Nowogródku, nigdy z pewnością inaczej nie mówiła jak *ciebie, mnie i tobie*, co jest i dotąd charakterystyczne dla naszej, nawet inteligencji.

Ten przykład niech ilustruje nasze o nas i innych o nasze strony niedbalstwo. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest przez lat kilka pisaństwo głośne w imię której nie wolno było pisać i mówić o odrębności ziem naszych i odrębności te starano się usilnie zacierać, a wszelkie próby utrwalania rodzinnych skarbów sprowadzały na projektodawcę zarzut separatyizmu i niepatriotyczności uczuć. Potem z Francji przysłała moda i nazwa regionalizmu. Chwała Bogu. Jak z zagranicy, to musimy akceptować, chwalić i uznać za dobre. Wiele pisało się o tem liczne artykuły, ale sprawy wydawnicze nie pchnęły to naprzód. Szkolnictwo polskie w Wilnie radzi tym bractwom z pomocą inicjatywę w kierunku wycieczkowym i krajoznawczym.

Proszę przejrzeć pisma dla dzieci i młodzieży. Gwary, folklor z całej Rzeczypospolitej, charakterystycznie opisy o Kaszubach, Góralach, Mazurach, ale o Białorusi-nach, o tak ciekawym np. Polesiu i Poleszuchach, o Litwinach, ani słowa. Jeśli na marginesie sprawy białoruskich podręczników powstał taki długi ubocznik epizod, to dlatego, iż nasuwa się uwaga, że w traktowaniu szkolnej lektury białoruskiej mogą nastąpić te same niedbalstwa i błędy, które zostały popełnione odnośnie do wyżej wymienionej lektury polskiej. Boimy się, iż opracowanie tych rzeczy zostanie oddane w ręce fachowych pedagogów, ale niezających „tutejszości” o tyle, by twory ich stały się swojskie i bliskie, a tem samem przemówiły do duszy czytelników. Przjrzyjcie się błędem przeszłości jestto unikać ich na przyszłość. Tak by się zdawało... H. R.

Po zerwaniu rokowań z Niemcami.

Insynuacje niemieckie.

BERLIN. 17 II. (Tel. wł.). Na dzisiejszej konferencji z przedstawicielami prasy zagranicznej w sprawie zerwania rokowań podsekretarz stanu Lewald odpowiadał na zdanie postawionych mu przez korespondentów zagranicznych pytania.

Tak więc p. Lewald złożył kategoryczne oświadczenie, że ani jeden Polak, polski robotnik sezonowy, nie był z Niemiec wydany, oraz że w rokowaniu umowa oświeleńcza strona polska kategorycznie odmówiła przyznania prawa osiedlenia się urzędnikom biur prywatnych, jak np.: inżynierom, technikom i buchalterom.

Strona polska przyznała prawo osiedlenia kupcom, ale tylko tym, którzy mają kwalifikacje dla uzyskania wpisu do rejestru, takich zaś kupców można wliczyć na palcach.

Komentarze prasy niemieckiej.

BERLIN, 17-II. (Tel. wł.). Cała prasa południowa zamieszcza obszerne komentarze do komunikatu, zawierającego odpowiedź rządu polskiego na propozycje niemiecką do podjęcia rokowań.

Zbliżona do ministra spraw zagranicznych „*Taegliche Rundschau*” zapytuje dlaczego sprawa wysiedlenia nie mogłaby być załatwiona w drodze rokowań, na której załatwiono już cały szereg kwestyj.

Od Polski nie wymaga się niczego więcej, jak tylko odrobiny dobrej woli, na którą tak czy inaczej Polska zdobyć się będzie umiała. Następnie dzienniki usiłują dowiedzieć, że polskie ustawodawstwo względem cudzoziemców nie jest liberalne, pozostawia ono bowiem zbyt szeroki zakres działania niższemu organom administracyjnym, które zbyt często działają w duchu dla Niemiec nieprzyjaznym.

Dzienniki konkludują, że z odpowiedzi polskiej wynika, iż nie wszelkie możliwości porozumienia są jeszcze wyczerpane. Decyzja w tej sprawie leży w ręku Polski, która ma złożyć dowód, że należy jej rzeczywiście na nawiązaniu przyjaznych stosunków z Niemcami.

Opinie prasy gdańskiej.

GDĄŃSK. 17. II. (Pat.) „*Danziger Volkstimme*” omawiając sytuację wytworzoną przerwaniem rokowań handlowych polsko-niemieckich, donosi, że w kołach gospodarczych niemieckiego Górnego Śląska ocenianą bardzo pesymistycznie dalszą wojnę celną z Polską, że strony niemieckiej bowiem nastąpiło już dawno zerwanie frontu, zwróconego przeciwko Polsce. Dziennik przytacza na dowód tego całej szereg przykładów, a między innymi wskazuje, że Niemcy przez swą politykę taryfową

sami przyczyniają do wyparcia niemieckich produktów przemysłowych z Polski przez produkty angielskie, belgijskie, austriackie i innych krajów.

Warszawski korespondent „*Danziger Neueste Nachrichten*” omawiając ostatni komunikat oficjalny P.A.T. uzasadniający stanowisko rządu polskiego w sprawie rokowań handlowych z Niemcami, stwierdza, że z punktu widzenia prawnego, stanowisko, zajęte przez rząd polski, byłoby bardzo trudno zakwestionować.

Sytuacja w Chinach.

GENEWA. 17. II. (Pat.) Przedstawiciel Chin w Radzie Ligi Narodów na podstawie instrukcji otrzymanych od chińskiego ministra spraw zagranicznych przedstawił sekretarjatowi generalnemu Ligi kopję noty chińskiej do posła angielskiego w Pekinie w sprawie wysyłki wojsk angielskich do Chin.

Interwencja Ameryki.

SZANGHAJ, 17-II. (Pat.) Amerykańskie władze morskie otrzymały wiadomość, że transportowiec amerykański „*Chaumont*” z 1200 marynarzami na pokładzie wypłynął z Kalifornii, udając się do Szanghaju.

Zwycięstwa wojsk południowo-chińskich.

SZANGHAJ, 17. II. (Pat.) Według ostatnich wiadomości, spodziewany jest dziś zwyciężony upadek miasta Hang-Czou. Być może nawet, iż miasto to już zostało zajęte przez wojska południowe, które w walce z armią Sun-Szu-an-Fanga odniosły w dalszym ciągu szereg sukcesów.

Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski.

ZAKOPANE, 17. II. (tel. wł.) Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski z udziałem: Polski, Czechosłowacji, Austrii i Szwecji rozpoczęły się przy zamieci.

Trasa zawiązała. W trójmactwu wojskowym uczestniczy: dywizja podhalańska oraz armia Czeska i Rumuńska. Zainteresowanie publiczności duże.

Oczekiwane przybycie premiera i członków korpusu dyplomatycznego. WARSZAWA, 17. II. (Pat.) Odbyły w dniu dzisiejszym narciarski bieg długodystansowy na przestrzeni 50 km. w konkurencji międzynarodowej zakończyły się następującymi wynikami: pierwsze miejsce zajął Franciszek Bujak z Gieszyna (H. D. W. Czechosłowacja), w czasie 5 godzin, 45 minut i 7 sekund, drugie miejsce Bujak z Zakopanego (S. N. P. P.) czas 5 godz. 47 min. 12 sek., trzecie Witkowski Stejan (Czarni-Lwów) 5 godz. 49 min. 42 sek. Międzynarodowy patrolowy bieg wojskowy 30 km. z ostrym strzelaniem z udziałem zawodników polskich, rumuńskich i czeskosłowackich miał następujące: pierwsze miejsce zajął patrol Polski w czasie 3 godzin-58 min. 45 sek., drugi patrol Czechosłowacji, trzeci Rumunii. Wojskowy 30 km. bieg patrolowy z ostrym strzelaniem o mistrzostwo armii zgromadził na starcie 9 patroli. Patrol składał się z oficera i trzech szeregowych. Mistrzostwo armii zdobył patrol 3 pułku strzelców podhalańskich, drugie miejsce 4 pułku strzel. podhalańskich.

Endecki redaktor skazany na rok więzienia za oszczerstwa przeciw gen. Berbeckiemu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu 16 lutego r.b. w Toruniu odbyła się przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko redaktorowi „*Słowa Pomorskiego*” Aleksandrowi Wojderowi o zniesławienie w druku gen. Berbeckiego przez umieszczenie artykułu zarzucającego gen. Berbeckiemu udział w planowanym zamachu na członków b. Rady Regencyjnej. Jako świadków przesłuchanozewanych z Warszawy: Żyrafickiego, Markowskiego, Studnickiego, Guzdra. Świadkowie zeznawali zgodnie na niekorzyść oskarżonego.

Prokurator Giziński w przemówieniu położył nacisk na tendencję zohydzenia osoby dowódcy DOK. VII wobec społeczeństwa i podwładnych. Obroncy zrekli się zeznań świadka dowódcy w osobie p. Kościatkowskiego, który na rozprawę się nie stawiał.

Sąd po 40 minutowej naradzie

ogłosił wyrok, mocą którego uznano oskarżonego winnym obmowy, której dopuścił się na osobie gen. Berbeckiego przez zamieszczenie inspirowanego artykułu i skazanie go na rok więzienia, konfiskatę rzeczonych numerów „*Słowa Pomorskiego*” i ogłoszenie wyroku w pięciu pismach.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator stawia wniosek o natychmiastowe zaarrestowanie oskarżonego ze względu na wysoki wymiar kary oraz ze względu na to, że oskarżony nie posiada obywatelstwa polskiego.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora i zarządził natychmiastowe aresztowanie.

Na wniosek obrony i za zgodą prokuratora sąd następnie uchwalił wypuszczenie oskarżonego za uprzednim złożeniem kaucji w kwocie 5 tysięcy zł.

Rady miejskie będą wkrótce rozwiązane.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z uchwałą ostatniego posiedzenia sejmowej komisji administracyjnej dowiadujemy się, że rząd uważa powzięte uchwały o odroczeniu się komisji aż do ostatecznego wypowiedzenia się w sprawie samorządowych rządów za chęć wciągnięcia rządu przez sfery sejmowe w dyskusję polityczną na tle samorządowym, by doprowadzić z winy rządu do zasadniczej różnicy poglądów i rozdziewików pomiędzy rządem, a poszczególnymi klubami i partiami.

Sfery rządowe uważają, że Sejm nie ma zamiaru w obecnej chwili poważnie traktować uchwalenia jakiegokolwiek ustawy samorządowej i dlatego należy liczyć się z szybkim rozwiązaniem rad miejskich w b. zaborze rosyjskim i austriackim i z przeprowadzeniem nowych wyborów do rad miejskich na podstawie starej ordynacji wyborczej na zasadzie ustawy z dn. 30 marca 1922 r.

Uchylenie konfiskaty.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Konfiskata, dokonana przed paru dniami na czasopiśmie wydawanym przez wszystkie mniejszości narodowe w Polsce pod tytułem „*Natio*”, została wczoraj uchylona. Cały pakiet z komisariatu rządu przewieziono z powrotem do redakcji.

Konferencja w sprawie eksportu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w Ministerstwie przemysłu i Handlu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu pod przewodnictwem min. Kwiatkowskiego w sprawie naszego eksportu.

Omawiano sposoby rozszerzenia polskiego eksportu, rozszerzenia polskiej oświadczone, iż czynniki rządowe gotowe są pójść jak najbardziej na rękę przemysłowi do ułatwienia eksportu polskiego.

Wyłoniono specjalną komisję, która się zajmie przedstawieniem gotowych wniosków Ministerstwu Przem. i Handlu.

Z ZAGRANICY.

Zaprzeczenie unji celnej niemiecko-litewskiej.

PRAGA. 17. II. (Pat.) Tutejsze poselstwo litewskie, które z reguły zaprzecza wszelkim wiadomościom o Litwie, jakie przedostają się do Pragi z Warszawy, demontuje obecnie warszawską informację o przygotowywanym związku celnym między Litwą a Niemcami.

Teatr Polski.

Płomienna noc Antonji. Sztuka w 4-ach aktach *Lengyela*.

Repertuar Lutni, nikt bowiem inaczej nie mówi o gmachu, oficjalnie Teatrem Polskim zwany, ustalił się w kierunku sztuk żywych, barwnych i humorystycznych. Wobec tego układu, w Teatrze „*Reduty*”, pragnęlibyśmy widzieć rzeczy poważne, nastrojowe, nowe dreszcze sztuki. A prócz *Siostry Beatrix*, dostajemy wznawienia, (*Lekkomyślina Siostra*, *Brat Marnotrawny*, *Hedda Gabler*), wszystko świetnie wyczytowane, ale widziane i słyszane tyle razy! Szkoda zawsze młodego talentu p. Osterwy na powtarzanie samego siebie, kiedyż ujrzemy nową rolę, nową twórczość sceniczną subtelnego artysty?

Po tej małej, bezprawnej wycieczce na wzgórze Pohulanki, wracam skromnie do starej, brudnej budy lutniowej. „*Zahałasował*” tam też zimny, mroźny, moralny humor amerykański. Yankesi są narodem dzielnym w życiu codziennym i stosunkach pomiędzy sobą, o ile nie idzie o businessy. Ich sztuki teatralne, nie są ani subtelne, ani

wytłornie dowcipne, ot takie, niedzielne, dla wywołania zadrego, beznamiętnego śmiechu stworzone.

Pociąg reklamy i *Dzień bez kłamstwa*, są dość banalnym typem tego rodzaju rozrywek teatralnych, natomiast *Pociąg widmo* (angielska sztuka) jest jedną z najświetniejszych, detektywno-bandycycko-przerazających historii, jakie się kiedy przewinęły przed oczami zahipnotyzowanych widzów.

Przez trzy akty trzymać napiętą uwagę i ciekawość publiczności, nie nudzić jej, mimo, iż ogląda jedną i te same dekoracje, ubogiej stacji kolejowej i gromadę podróżnych, którzy się spóźnili na pociąg, wyczekiwali wciąż wraz z nimi, co się też i gdzie ukazuje? Oto majstersztyk w swoim rodzaju. Tylko *Tajemniczy Dżems* (w którym gram o *tempora*, nie gardził sam Osterwa kiedyś), mógł się równać tej zabawnej, a tak moralnie zakończonyj historii, że śmiało można ją dawać na podium niekiedy dla młodzieży, albowiem niekiedy jest tam należycie ukarana, odwaga, stałość, poświęcenie i wtrykańskie nagrodzone. Sztuki amerykańskie mają też zaletę, że umieją bawić i śmieszyć bez cienia dwuznaczników, czy nie obyczaj-

nych sytuacji. Powinni wobec tego stałe na nie chodzić wszyscy, którzy gorszą grzeszne farsy francuskie, prowadzić na nie swe żony, siostry, matki, babki, dziatki, każdy wyjdzie zbudowany, jak po kazaniu członka Armji Zbawienia, a dużo więcej rozbawiony.

Na czoło zespołu Lutni w amerykańskom repertuarze, wysunął się p. Wyrwicz, wzywając się w typy angielsko-amerykańsko-żydowskie i całą flegmę wyspiarzy przeciwstawiając przygodom i burzom. Dla Pań, sztuki te są mniej łaskawe, gdyż nie dają dużego pola do popisu, najczystszy mamy typy uroczych, dziewczęcych, które coraz milej grywa p. Kuszlówna, p. Perzanowska i Frenklowna robią wielkie kokiety z powodzeniem, zwłaszcza werwa p. Perzanowskiej jest ośniewająca. Parowazja Wołejko i Purzycki przetwarzają się w coraz to inne typy, a zawsze wysoce komiczne. Coraz ciekawiej gra p. Piwiński, którego by warto wypróbować w czemś poważniejszym z p. Malinowskim.

Rzuciwszy tak, retrospektywnie jednym okrzód, rzucmy drugiem naprzód i popelnijmy niedyskrecję, zapowiadając nowości innego typu. W najbliższej przysz-

ci: *Wielka księżna i chłopiec hotelowy*, naszego sfrancuzkiego rodaka z Łodzi *Lavigne* (Poznańskiego) z Piaskowską w roli tytułowej, a potem autentyczna premiera i to nowości ostatniej doby *Uśmiech Iosu* W. Perzyńskiego.

Ale pora chyba zabrać się do utworu płomiennego Węgra, który nam zapowiedział wczoraj tytułem swej sztuki rzecz tak namiętną i paprykową, że co skrupulatniejsze mamy wahały się czy zabrać ze sobą córeczki? (W rezultacie same się nie odważyły, ale córeczki poszły).

Srogiego zawód spotkał amatorów pieprzności! Ten gulasz węgierski jest tak pozbawiony papryki, jakiego bohatera temperamentu. Pod jego względem udało się autorowi spłatać figla publiczności. Bowiem w I-akcie Antonje nekają tak wyrażne „ciągoty”, tak się złości na męża (nieodlega!) na praktykanta (nieodlega!) na świnki, furmana i służącą, że widz z westchnieniem wspomina co tam Anna Karelin pisała w *Wiek*u *niebezpiecznym* o takich ewentualnościach i szczerze współczuje wiedzaczce i z niemoralną radością bida okoliczność, która da możliwość Cioci Antonji puścić się jeszcze w Peszcie. „*Jeszcze raz*

ptaszku mój”, bowiem, ta zaharowana gospodyni — straszdydo w wytarganym sweterze, to oho, ho „*bywszy*” sławna diva, za którą tęsknią szwaczki i cyganie, kelnerzy i tajni radcy dworu, a ona mimo tej przyszości, burzliwej, ale uczciwej (wierzmy na słowo), od lat pięciu, jeździ do Pesztu tylko po sprawunki, nie zabiera nawet płaszczka u szwaczki! i tkwi przy meżu pośród chlewków.

No przez dwa akty przeżywamy noc z Antonją i całem towarzystwem nocnej, eleganckiej restauracji Pesztu. Trochę zadługa noc. *Zwłaszcza... iż...* ale pocóż treść opowiadać? Niech ten się dowie kto pójdzie. Dość będzie stwierdzić, że Antonja nie jest wcale podsypaną pieprzem tureckim potrawą, a najpocóżniejszą kuleką domową, (nie, ona musi mieć sporo krwi niemieckiej w żyłach, ta Węgierka), a wszystko co się działo, (nic się nie działo, chociaż skądinąd dużo), to taki sobie ot, ostatni błysk ciekawości, czy jeszcze... jeszcze...

Wydaje mi się jednak, że po tej próbie, pani Antonja będzie się zjawiała w Peszcie od czasu do czasu, z mężem czy bez męża, choćby dla wkładania wspaniałej toalety i płaszczka, które p. Fren-

klówna, grająca rolę tytułową, wspaniała aktorka, przytając za to siebie w I-m akcie akuratnie straszdydo.

Całość — buda, zakończenie — o kropnie sentymentalne, ale grane żywo, akty w restauracji (trzeci niepotrzebny) dobrze napisany zwłaszcza epizod z Anglikiem, p. Piwiński był nim bardzo ujmująco, i tancerka, którą świetnie odegrała p. Perzanowska, jedyna paprykowała Węgierka w tym gulaszu. P. Pilatti wdzęcznie odpiewała piosenkę w kielszku, para tancerzy musieli bisować czardasza, p. Kuszlówna grała płacziwie głupiatko z rozbajającym wdziękiem, p. Purzycki, jeden z najlepszych typów komedji, grał owego radcę, ogarniętego również słomianym ogniem noej Antonji, z całym zasmobnie zalet charakterystycznym komicznym jakiego posiada. Pomniejszej rolę, odpowiednio obsadzone, szły również sprawnie. Publiczności było pełniuto, śmiali się, kiaskali; role były umiane i całość szła w szybkim tempie, jakby po 10-em przedstawieniu, czego Antonji szczerze życzy.

Zycie gospodarcze.

Walny zjazd delegatów Związku Kółek i Organ. Rolniczych.

W dniach 4 i 5 marca 1927 r. odbył się walny zjazd delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej.

Każde Kółko Rolnicze, Kasa Spółdzielcza, lub inna organizacja rolnicza, należąca do Związku, winna wziąć udział w zjeździe przez wysłanie dwóch delegatów.

Głos decydujący będą mieli w zjeździe przedstawiciele tych organizacji, które za rok 1926 opłaciły składkę członkowską do Związku, lub opłaca ją w dzień walnego zjazdu; oraz wszystkie inne organizacje, które oprócz opłacenia składki, nadesłały deklarację przystąpienia do Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej.

Każda organizacja, delegująca swych przedstawicieli na zjazd,

winna znaleźć środki na pokrycie kosztów podróży delegatów.

Związek Kółek i Organ. Roln. Ziemi Wil. zapewni delegatom bezpłatne noclegi, oraz w drodze powrotnej niższą koleją, co wyniesie 2/3 ceny biletów.

Zjazd odbędzie się w Wilnie, przy ul. Adama Mickiewicza 33-a, w sali Klubu Kupieckiego.

Jednocześnie Związek Kółek i Organ. Roln. Ziemi Wileńskiej zwraca się do Kółek Rolniczych z prośbą o najrychlejsze nadesłanie sprawozdań rocznych, celem opracowania sprawozdania rocznego przed Zjazdem, oraz o wpłacenie możliwie wcześniej składek członkowskich.

Na zjeździe będą mile widziani goście—rolnicy. (s)

Wieści z kraju.

NOWOGRÓDEK.

„Reduta”—Odczyt kapitana Orlińskiego—Poranek Chopinowski—opera „Wiesław”.

Dzięki inicjatywie p. Wojewody Nowogrodzkiego, Zygmunta Beczkowicza, powstała przy tutejszym „Ognisku” sekcja kulturalno-oświatowa, której zadaniem jest ożywienie uśpionego życia prowincji w kierunku zaznajamiania się z zagadnieniami naukowo-artystycznymi. Zamierzony cykl poranków rozpoczął się dn. 9 stycznia r. b. uczczeniem—naturalnie—pamięci największego nowogrodzianina, Adama Mickiewicza. Prelekcję o ziemii Wieszcza wygłosił W. Hulewicz, ujmując bardzo pięknie i syntetycznie nastroje związane z postacią i miejscem urodzenia Mickiewicza. Ilustrację niejaką wykładu tworzyły reprodukcje utworów Mickiewicza, interpretowane oryginalnie przez artystów „Reduty”: p. Hohelingerówną i p. Vorbrodta oraz odtworzenie Chopinowskich dzieł przez cenionego pianistę prof. K. Łozińskiego i p. Hulewicza.

W następnym poranku (16 stycznia) poinformował ogół słuchaczy prof. Dr. Teofil Modelski o najważniejszych źródłach i hipotezach dotyczących genezy Państwa Polskiego. Wykład treściwy i oparty na ściśle naukowych podstawach wywołał duże zainteresowanie. O powołaniu następnego poranku i wieczoru (23 stycznia) nie potrzebujemy się specjalnie rozpisywać. Opowiadał o swoich bohaterskich przeżyciach kpt. Orliński—ta wiadomość chyba wystarczy.

W swoim rodzaju bardzo oryginalny był poranek poświęcony Chopinowi dn. 6 lutego. Dr. Tadeusz Szeliński, poprzedzając krótkim ogólnym wstępem wstąpił do fortepianu i w słowach pełnych zapału a przytem głębokiej wiedzy muzycznej tajemniczą słuchacz w arkana Chopinowskiej twórczości, grając równocześnie z doskonałym wniknięciem w psyche Chopina szereg fragmentów jego dzieł. Zagajenia w porankach wygłosili p. Wojewoda Beczkowicz i p. Dyr. Byliczyński, prezes i wiceprezes sekcji.

Na bardzo oryginalne wieczory pseudo-operowe zdobyło się nasze Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne i gimnazjum Państwowe, pozostające pod kierunkiem prezesa i dyrektora p. Byliczyńskiego.

Wystawiono siłami amatorskimi i uczniowskimi zupełnie nieznaną w Polsce jedno-aktową operę p. t. „Wiesław”. Ciekawą jest rzeczą, że muzyka wskazująca na czasy Moniuszkowskie jest utworem nieznanego poza tem kompozytora, Ferdynanda Dulcena, napisana do słów Krystyna Ostrowskiego, a wydana w wyciągu z tekstem francusko-polskim w Łozannie. Charakter muzyki wybitnie polski, instrumentacja oryginalna zastąpiła nową, bardzo dobrą, prof. A. Kawalkowski. Dzięki jego wytrwałej pracy, jako kapelmistrza, udało się stworzyć po długich przygotowaniach całość muzycznie dobrą i barwną, a wykonaną wyjątkowo przez amatorską orkiestrę, chóry i solistów gimnazjum przy łaskawym współudziale miejscowej śpiewaczki, p. Jadwigi Wierzbickiej. Powodzenie swe zawdzięczał „Wiesław” i wybitnie pięknym kostiumom łaskawie użyzonym przez „Redutę”. Trzykrotny spektakl po brzoży wypełnił dużą salę Straży Ogniowej.

Nowogrodzianin.

Spadek kilku milionów dolarów z przed 150 lat.

W czasie walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych przed 150 laty, między Ameryką Północną i Anglią, emigrant z Polski, niejaki Chaim Salamon pożyczycył powstaniem 650,000 dolarów.

Po odzyskaniu niepodległości przez Stany Zjednoczone hojny Salamon zmarł, nie zostawiając na miejscu żadnych spadkobierców. Od tego czasu upłynęło przeszło 150 lat. Procenty rosły i pożyczka dosięgła wielkiej sumy, kilku milionów dolarów.

Ostatnio rząd Stanów Zjednoczonych poszukuje w Polsce ewentualnych spadkobierców amerykańskiego patrioty. Dotychczas zgłosiła swe pretensje rodzina Salamonowiczów z Łodzi i Salamonów z Grodna.

Ale i w Wilnie znalazła się rodzina Salamonów, która uważa, iż jej się należy kilkumilionowy spadek.

W rodzinie tej, zamieszkałej w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej Nr. 4, przekazywano z pokolenia w pokolenie legendę o przedsiębiorczym Salamonie, który wywedrował w swoim czasie do Ameryki, dorabiając się tam olbrzymiej fortuny. Salamon, amerykański patriota, ma być ich przodkiem. (Z)

Z RUCHU STRZELECKIEGO

ŁUŻKI—pow. Dziśnieński.

Znany zagończyk—p. rtm. Jerzy Dąbrowski urządził przy wybitnej pomocy p. mjr. Heilman-Rawicza 10 dniowe ćwiczenia Związku Strzeleckiego — grupując wokół siebie

KRONIKA.

Piątek 18 lutego

Dziś: Symeona B. M.
Jutro: Konrada W.
Wachód słońca—g. 6 m. 46
Zachód „ „ —g. 16 m. 53

MIEJSKA.

Magistrackie główki do pozłoty. W swoim czasie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie nakazujące administratorom domów prywatnych wywieszać na bramach domów ogłoszenia o wolnych lokalach do wynajęcia.

Szereg właścicieli domów wykonywując wspomniane rozporządzenie wywiesiło takie ogłoszenia. Tymczasem Magistrat przesyła im za te ogłoszenia rachunki licząc za każde ogłoszenie w pierwszym dniu po 1 zł. 25 gr. i za każdy następny po 40 gr. Tem samem Magistrat zmusza właścicieli domów do niewykonywania rozporządzeń Ministerstwa Spr. Wewn. I gdzież tu logika? (z)

Los sanitarjuszy pogotowia ratunkowego. Niższy personel Pogotowia Ratunkowego w Wilnie składa się z 4 sanitarjuszy, którzy z powodu tak małej ich ilości, zmuszeni są pracować po 18 godzin dziennie (na każdego sanitarjusza wypada z rzędu 3 okragłe doby pracy, po czym jedna doba spoczynku). Jeszcze latem roku ub. złożyli oni podanie do Magistratu prosząc o powiększenie liczby sanitarjuszy Pog. Ratunk. z 4-ech na 6-ciu. Magistrat jednak podania tego nie uwzględnił i orządek ten, nie zmieniając od czasu założenia Pogotowia Ratunk., pozostał nadal.

Wówczas sanitarjusze postanowili pukać dalej i złożyli powtórne podanie do Magistratu m. Wilna za pośrednictwem Centrali Związku Pracowników Miejskich w Warszawie. Poparte przez wym. Centralę podanie podziało widocznie na Magistrat, gdyż rozstrzygnięcie zostało przychylnie. Z tego powodu do budżetu miejskiego na rok 1927 wciągnięte zostały dwa etaty sanitarjuszy Pogotowia Ratunkowego. Przy zamykaniu jednak budżetu Magistrat skreślił te 2 etaty sanit. motywując to tem, iż inaczej nie można związać budżetu.

Ciekawe, co teraz poczną sanitarjusze Pog. Ratunk. i za pośrednictwem jakiej instytucji będą usiłowali wrzucić Wileński Magistrat. (e)

W sprawie ubezpieczeń wzajemnych. Na podstawie zaawizowania polskiej Dyrekcji U-

Rozmaitości.

Rozwiązanie zagadki Fausta.

Francuski lekarz, założyciel kilku miast—ogrodów, p. Georges Knap, twierdzi, że rozwiązał zagadnienie faustowskie, pozostawiana młodym do najpóźniejszego wieku. Powierzchność dr. Knapa zdaje się być istotnie najlepszą dla niego rekomendacją w tym względzie.

Pomimo swych lat 62 wygląda na lat 40 zaledwie, przyczem zapewnia, że nie czuje nawet 30.

Utrzymuje, że gdyby ludzie, doszedłszy do 50-ki, dbali o odnowienie swoich zamierających tkanek, zamiast dalszego zaturawiania organizmu nadużywaniem mięsa, tytoniu i alkoholu, mogliby żyć do 200-u lat, zachowując do końca zupełną sprawność umysłową i fizyczną.

System wynalazcy polega na niedopuszczeniu, zaczynając od 50-ego roku życia, do zamierania tkanek, a to przez odpowiednią dietę—przeważnie jarską oraz ćwiczenia gimnastyczne i przebywanie na świeżym powietrzu, a także na stosowaniu pewnego środka (trzymanego przez wynalazcę w tajemnicy), wywołującego reprodukcję nowych komórek w ciele ludzkim, jakto ma miejsce w dzieciństwie i we wczesnej młodości.

bezpieczeń Wzajemnych Magistrat m. Wilna komunikuje, iż na rok 1927 zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Skarbu normy szacunkowe o 50% wyższe, niż w roku 1926, normy te będą zastosowane do wszystkich budowli, podlegających ubezpieczeniu o ile ten szacunek już uprzednio nie został podniesiony na życzenie właścicieli. Niezależnie od tego każdy ubezpieczony o ile uzna, iż uczyniony szacunek jest zbyt niski ma prawo zgłosić o podwyższenie szacunku swych budowli do normy, odpowiadającej rzeczywistej wartości. Zgłoszenia należy kierować do Urzędów Gminnych, Magistratów, Inspektorów Powiatowych i do Oddziałów P. D. U. W.

Taryfy czyli składki od każdego 1000 zł. sumy ubezpieczeń na rok 1927 miast zostały obniżone w stosunku do roku ubiegłego o 1/4 część czyli o 25%, co w rezultacie mimo podniesienia szacunku o 50% da zaledwie w porównaniu z rokiem 1926 kilkunastu procentową zwykłą należność rejestracyjnych. (s)

Wolne lokale w sąsiedztwie Kas. „Urząd Śledczy Policji m. Wilna, Zawalna 56, prosi właścicieli wszystkich przedsiębiorstw, sklepów, magazynów i t. p., które posiadają kasy ogniotrwałe o powiadomienie go, o ile w sąsiedztwie lokalu, gdzie mieści się kasa ogniotrwała, znajdują się jakiegokolwiek bezpośrednio przylegające wolne lokale. Wiadomości te potrzebne są Urzędowi Śledczemu w celu sprawdzenia tego rodzaju wolnych lokali, jako zagrażających bezpieczeństwu kas”. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

Akcja pomocy opalowej bezrobotnym m. Wilna. Z kredytów częściowo uzyskanych od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Magistrat m. Wilna od dnia 18 lutego b. r. przystępuje do bezpłatnego rozdawnictwa węgla opalowego ubogiej ludności pozabawionej pracy, zarejestrowanej w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy do dnia 1-go grudnia 1926 roku i zamieszkałej stale na terenie miasta Wilna.

Węgiel rozdawany będzie w niżej podanych normach, ustalonych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej:

- 1) dla rodzin małych (2 — 4 osób) 300 kłgr.
- 2) dla rodzin powyżej 4 osób 450 kłgr.
- Do rodziny zalicza się pozostających na wyłącznym utrzymaniu bezrobotnego:
 - a) żonę niezarobkującą, wzgl. męża,
 - b) pasierby i rodzeństwo niezarobkujące do lat 16 życia, oraz ponad lat 16-cie życia, ale niezdolne do zarobkowania,
 - c) pasierby i rodzeństwo od lat 16 do lat 18, kształcące się w średnich zakładach naukowych,
 - d) rodziców i dziadków do zarobkowania.

Do utrzymania węgla nie są uprawniaeni:

- 1) Bezrobotni samotni;
- 2) Zarejestrowani w P. U. P. P. przed dniem 1-go grudnia 1926 roku, lecz obecnie mający pracę;
- 3) Zarejestrowani w P. U. P. P. po dniu 1-go grudnia 1926 r.
- 4) Otrzymujący zasiłki z Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.
- 5) Osoby zarejestrowane w P. U. P. P., których zamożność lub zarobkowanie zostało stwierdzone.
- 6) Otrzymujący bezpłatne obiady w kuchniach ludowych. Do tego ostatniego punktu dodać należy, że rodziny, otrzymujące obiady nie na wszystkich swoich członków, są uprawnione do otrzymania węgla na członków, nie pobierających obiadów.

Osoby bez różnicy narodowości uprawnione do otrzymania węgla w 1/11 się zgłosić z legitymacjami P. U. P. P. do biura rozdawnictwa Magistratu (Dominikańska 2) po otrzymaniu kwitów poczem nastąpi rozdawnictwo węgla w porządku następującym:

18-11	osoby, których nazw. zacz. się na literę A. i B.
19	„ „ „ „ „ C.
21	„ „ „ „ „ D.
22	„ „ „ „ „ E. i F.
23	„ „ „ „ „ G.
24	„ „ „ „ „ H.
25	„ „ „ „ „ I. i J.
26 i 28	„ „ „ „ „ K.
1-11	„ „ „ „ „ L. i Ł.
2 i 3	„ „ „ „ „ M.
5	„ „ „ „ „ N.
7	„ „ „ „ „ O.
8	„ „ „ „ „ P.
9	„ „ „ „ „ R.
10 i 11	„ „ „ „ „ S.
12	„ „ „ „ „ T. i U.
14	„ „ „ „ „ W.
15	„ „ „ „ „ Z. i Ż.

Wstępnicie do Związku Strzeleckiego.

Osobom, które nie zgłoszą się w wyznaczonych dla nich dniach, węgiel nie będzie wydawany. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

W sprawie zatrudniania na robotach publicznych. Ministerstwo Robot Publicznych zawiadomiło Magistrat m. Wilna, że na robotach publicznych zatrudniani winni być wyłącznie bezrobotni, zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. W przeciwnym bowiem razie Ministerstwo zagroziło zamknięciem kredytów na wzmiankowany cel.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Zebrań organizacyjnych Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Wszyscy pp. Koledzy, którzy brali udział w zebraniu odbytem dnia 6-go stycznia r. b. w Banku Ziemskim oraz ci, którzy tegoż dnia zgłosili swój akces do nowopowstałego Syndykatu, proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjne odbyć się mające punktualnie o godzinie 5-ej po poł. w sali prób Lutni (ul. Mickiewicza 6) 18-go b. m. w piątek. Na porządku dziennym: Wybory stałego Zarządu, oraz wolne wnioski. Zwłaszcza na nieodzowność zatwierdzenia sprawy bez dalszej zwłoki, zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość uczestników, którzy o godzinie 5-ej i pół będą na sali.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Zebrań delegatów Akademickich Kół Prowincjonalnych. Onegdaj w Ognisku Akademickim odbyło się zebranie delegatów Zrzeszenia Akademickich Prowincjonalnych Kół, na którym byli obecni delegaci Kół: Grodzian, Suwałczan, Podkarpacian, Białostoczian, Oszmian, Polesian, Nowogrodzian, Mińszczan, Kownian i t. d.

Ukonstytuował się nowy zarząd z prezesem Walkiewiczem. Poza tem omawiano sprawę wyborów do Zarządu Bratniej Pomocy Akademickiej, zastanawiając się nad tem, czy Koła Prowincjonalne mają pójść same do wyborów, czy też będą tworzyć blok z innymi ugrupowaniami akademickimi.

Ostateczna sprawa ta nie została rozstrzygnięta. (z)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Posiedzenie lekarzy szkolnych. W dniu 18 lutego o godzinie 7-mej wiecz. w sali Wydziału Szkolnego (Dominikańska 2) odbędzie się posiedzenie lekarzy szkolnych m. Wilna z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Dyskusja nad poprzednim referatem.
3. Referat Dr. Brokowskiego na temat: „Rola lekarza szkolnego w dziale wychowania fizycznego”.
4. Referat Dr. Kosłowski „W sprawie nauczania higieny w szkole”.
5. Wnioski Sekcji Zdrowia przy Centrali Opiek Rodzicielskich w szkołach średnich.
6. Komunikaty Sekcji lekarzy szkół powszechnych. (s)

ZABAWY.

Bal Akademicki. VIII Doroczny Bal Akademicki odbędzie się w najbliższą sobotę dnia 19 b. m. w salach Pałacu. Będzie to jeden z najpiękniejszych balów karnawału. Do tańca przygrywać będą 3 orkiestry. Akademicy dla pań szykują niespodziankę. Zaproszenia w cenie 6 zł. są do nabycia u pp. Gospodyń Honorowych, jak również w Sekretarjacie Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w godz. 1—3 pp. i od 7—9 wiecz. Tamże kol. kol. akademicy nabywać mogą akademickie karty wstępu w cenie 3 zł. Komitet Organizacyjny zaznacza, że bilety przy wejściu sprzedawane nie będą.

Koncert-bal urzędników pocztowych. Staraniem koła miejscowego związku pocztowo-telegraf. Wilno i odbędzie się w dniu 25 lutego b. r. o godz. 9 wiecz. w sali S. U. P. (Mickiewicza 9) koncert-bal przy współudziale prof. Narkiewicz-Jotka (cytra).

W programie śpiew i deklamacja.

Do tańca będzie przygrywać salonowy jazz-band. (s)

Z PROWINCJI.

Nowy oddział strzelecki. W Sosence — gm. Kościelniczek, uruchomiony został w ostatnich dniach oddział Związku Strzeleckiego, — grupując wokół siebie kilkadziesiąt osób, przeważnie młodzieży wiejskiej, która, nie idąc za podstępem bolszewickiej Hramady—pracować pragnie nad wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym.

KRONIKA KRAJOWA.

Eksport nasz wykryty od importu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że nadwyżka eksportu nad importem w miesiącu styczniu w bilansie handlowym wynosi 7 milj. zł.

W sprawie międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Rzymie.

W związku z odbyć się mającym w Rzymie w maju r. b. XIII Międzynarodowym Kongresem Rolniczym, zorganizowany został przez centralne organizacje rolnicze Polski Komitet Propagandy XIII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w składzie następującym:

P. p. Kazimierz Fudakowski — prezes, Tomasz Wilkoński i Albin Jura — wiceprezisi, Zdzisław Czabowski i Janusz Machnicki — jako sekretarze generalni, oraz p. p. Stefan Boguszewski, Józef Budzyń, dr. Alfred Czapowski, ks. Witold Czartorski, Wiesław Czerwiński, dr. Kazimierz Esden-Tempski, Jerzy Gościński, hr. Antoni Jundziłł, Marjan Kłiniński, Zdzisław Ludkiewicz, dr. Jan Lutosławski, hr. Leon Łubiński, dr. Julian Nowak, Wiktor Przedpełski, Błażej Stolarski, Tadeusz Sułowski, Hipolit Wasowicz, hr. Zbigniew Żółtowski.

Biuro Komitetu mieści się w Warszawie przy ul. Kopernika 30, II piętro (w lokalu Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami) i czynne jest tymczasem w poniedziałki i piątki (w godz. 10—11 rano).

Po otrzymaniu z Rzymu bliźszych szczegółów o organizacji Kongresu i warunkach uczestnictwa, wydatny będzie oddzielny komunikat.

W sprawie eksportu drzewa.

W dniu 11 b. m. między Radą Naczelną Związków Drzewnych w Polsce a Bankiem Polskim nastąpiło porozumienie w sprawie zmian w reglamentacji dewizowej, mocą których obecnie z tytułu eksportu drzewnego wszystkie waluty mają być odsprzedane Bankowi Polskiemu.

Na zasadzie tego porozumienia ustalono, że przedstawianie przez eksportera odczynnych umów na sprzedaż eksportowych materiałów przy otrzymaniu zaświadczeń walutowych jest tylko pożądanym. Brak umowy nie może w żadnym wypadku wstrzymać normalnego wydania świadczeń walutowych i miarodajną w danym razie będzie deklaracja eksportowa, z tem jednak zastrzeżeniem, że podane ceny nie będą odbiegały in minus od stawek orientacyjnych, ustalonych przez Radę Naczelną Związku w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych w grudniu ub. roku.

W razie deklaracji, niezgodnej z rzeczywistością, winny złożenia jej będzie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności na zasadzie samego rozporządzenia.

Odnosne pismo zostanie wysłane przez Bank Polski do oddziałów.

Rada Naczelna, ustalając powyższe prowizorycznie z Bankiem Polskim, pragnęła uniknąć zbyteżnego skomplikowania formalności, związanych z otrzymaniem zaświadczeń walutowych i uniknięcia składania narazie w Centrali i Oddziałach Banku Polskiego dowodów, uzasadniających podawane ceny. (s)

Narady w sprawach drzewnych.

Dnia 15 b. m. odbywały się narady Komitetu drzewnego przy Min. Rolnictwa. Na porządku dziennym były między innymi tak ważne sprawy, jak zaopatrywanie tartaków w surowiec, umowy z dy-

SPRAWY PODATKOWE.

Platność podatku przemysłowego.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatku przemysłowego od obrotu, że w dniu 20 lutego r. b. upływa ostateczny termin dla wpłaty II-giej części należności z tytułu kwartalnej zaliczki tegoż podatku za IV kwartał 1926 r., zaznaczając, że po upływie tego terminu władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania tej należności wraz z normalnymi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Giełda Wileńska w dniu 17. II. r. b.

Dolary St. Zjed.	8,91 1/2	8,90 1/2
Ruble złote	4,72	4,71 1/2
Listy zastaw. Wil. B.		
Ziemsk. zł. 100	40,00	38,00

Giełda Warszawska w dniu 17. II. r. b.

Dolary	sprzedaż	kupno
	8,92	8,94
	8,92	8,94
ii. Dewizy		
Londyn	41,51	41,62
Nowy-York	8,95	8,97
Paryz	35,18	35,27
Praga	26,56	26,62
Genewa	172,50	172,93
Rzym	38,90	39,00

Bank Handlowy	5,65—5,60
Bank Polski	103,00—101,80—102,00
Związ. spółek zarobk.	11,10—11,40—11,30
Lilpop	19,75—19,50—20,00
Modzejewów	6,30—6,25
Ostrowiec	14,00

Z życia Wileńskiego T-wa Ogrodniczego.

„W niedzielę w dniu 20 b. m. o godz. 5 po południu w sali Pracowni Przyrodniczej — Zawalna 5 (wejście z M. Pohulanki) odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków Wileńskiego T-wa Ogrodniczego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie T-wa za czas ubiegły,
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 3) Zmiana statutu T-wa, dotycząca kontaktu z pokrewnymi instytucjami rolniczymi,
- 4) Ustalenie niższych opłat członkowskich,
- 5) Program prac T-wa na 1927 rok i uchwalenie budżetu.
- 6) Sprawa udzielenia kredytu członkom na zakup drzew owocowych,
- 7) Sprawa organizacji Banku Spółdzielczego dla Ogrodników.
- 8) Sprawa Spółdzielni przetwórczej (kwaszarni kapusty i ogórków w Wilnie).
- 9) Wybory Zarządu na rok 1927.
- 10) Sprawy bieżące i wolne wnioski.
- 11) Odczyt p. Krauze, dyrektora Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Wilnie na temat „Urządzenie ogrodnika kwiatowego”.

Powyższe zebranie, w razie nieprzybycia przewidzianej statutem liczby członków na godz. 5-tą, odbędzie się jako prawomocne przy każdej ilości zebranych o godz. 6-iej, zgodnie z § 18 statutu T-wa.

Na zebranie proszeni są wszyscy członkowie T-wa, jak również goście przez nich wprowadzeni.

Z UNIwersYTETU.

— Ustąpienie Dziekana i Proroków Wydziału Medycznego U. S. B. W związku z faktycznym przyjęciem z powrotem na Uniwersytet wydalonych w swoim czasie przez senat studentów Sztulmana i Janowskiego, Dziekan Wydziału Medycznego U. S. B. prof. Orłowski, który był głównym inicjatorem wydalenia tych studentów, oraz Proroków tegoż Wydziału Karafa Korbut zgłosili dymisję z dotychczasowych stanowisk.

WYSTAWY.

— Z Wileńskiego T-wa Artystów-Plastyków. 5 marca b. r. w Salach Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie nastąpi otwarcie 4-tej Dorocznej Wystawy Obrazów Wileńskiego T-wa Artystów-Plastyków. Wzorem lat ubiegłych w pierwszych dniach marca do Warszawy wyjeżdżają wyłoniony już Komitet Wystawowy w osobach pp. W. Dawidowskiego, B. Jamontta, M. Kuleszy, M. Rouby z prezesem T-wa p. Z. Śleńdzimskim na czele.

Zeszlorna wystawa obrazów T-wa ściągnęła tłumy publiczności i wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród prasy stołecznej, która zamieszcza szereg artykułów poświęconych sztuce wileńskiej i jej przedstawicielom.

Dotychczasowe, że po zamknięciu wystawy w Warszawie ekspozycje przybędą do Wilna i już w maju można będzie oglądać na 5-ty Dorocznej Wystawie T-wa w Wilnie.

ROZNE.

— Kurs ochroniarstwa. Związek T-wa Dobroczynności „Caritas” urządzi w Poznaniu 5-cio tygodniowy kurs ochroniarstwa.

Kurs rozpocznie się w dniu 8 marca.

Zgłoszenia kierować należy pod

adresem: Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, najpóźniej do dnia 28 lutego b. r.

W związku z tem Magistrat m. Wilna postanowił wystąpić na powyższy kurs jedną z kierowniczek ochrony, by ta w przyszłości mogła zorganizować podobny kurs w Wilnie.

W tym celu w najbliższych dniach odbędzie się zebranie kierowniczek ochrony, na którym powyższa kwestja będzie omawiana.

— Poświęcenie kliniki chorób dziecięcych, kliniki chorób ucha, nosa i gardła, zakładu higieny i zakładu stomatologii Uniwersytetu Stefana Batorego oraz oddziału chorób ucha, nosa i gardła, przychodni dentystrycznej i oddziału obserwacyjnego Szpitala Wojskowego na Antokolu odbędzie się dnia 20.11 r. b. o godz. 10 rano na terenie Szpitala Wojskowego na Antokolu (Park Sapiieżyński, klinika chorób usznych).

— Budowa kolei Druja—Woropajewo. Jak się dowiadujemy na ostatnim posiedzeniu Komisji nowobudujących się Kolei Państwowych Rady Kolejowej między innymi rozpatrywana była sprawa budowy kolei Druja—Woropajewo.

W tej sprawie były opracowane 3 plany, z których pierwszy przewidywał budowę kolei normalnotorowej, przy czym koszt tej budowy wyniosłoby 13.300.000 złotych, drugi budowę kolei wąskotorowej na trasie normalnotorowej, której koszt wyniosłoby 7.000.000 złotych i trzeci przewidujący budowę kolei wąskotorowej na trasie wąskotorowej, z tem, iż koszt tej budowy wyniosłoby 5.000.000 zł.

Ostatecznie ma być wzięty pod uwagę drugi plan, przewidujący budowę kolei wąskotorowej na trasie normalnotorowej, przy czym budowa rozpoczęłaby się z początkiem 1928 roku.

Sprawa budowy kolei na linii Druja—Woropajewo z połączeniem

z Sołami, Oszmianą i Lidą ma dla Wileńszczyzny pierwszorzędne znaczenie, gdyż nowoprowadzona linja połączyłaby z Wilnem odcinając dotychczas Dziśnieńszczyznę, która jest ważnym ośrodkiem handlu lnem i t. d. (z)

— Licytacja książek. Pierwsza tego rodzaju publiczna impreza bibliofilska w Wilnie, z inicjatywy miejscowego Towarzystwa Bibliofilów Polskich, odbędzie się w pierwszych dniach marca, na zakończenie miesiąca, poświęconego propagandzie książki i czytelnictwa. Osoby, mające na zbycie książki, rękopisy, ryciny etc., zechcą zwracać się w sprawach licytacyjnych do członka Towarzystwa Bibliofilów p. dyr. Piotra Hniedziwicza, w księgarni Stowarzyszenia Naukcyielstwa Polskiego (Królewska 1) w godz. 10—1 i 4—6.

Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. „Brat Marnotrawni”. Dziś po raz drugi komedia w 3-ach aktach Oskara Wilde’a t. „Brat Marnotrawni” z udziałem: J. Solskiej, J. Zielińskiej, M. Zarebńskiej, C. Niedzwiedzkiej, J. Osterwy, Z. Chmielewskiego, E. Gilńskiego, K. Pagowskiego i M. Pilla.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.

— Jutro i pojutrze „Brat Marnotrawni”.

— „Lekkomyślina Siostra” w niedzielę o godz. 4-ej popoł. W niedzielę o godz. 4-ej popoł. komedia w 4-ach aktach Wł. Perzyskiego „Lekkomyślina Siostra” z udziałem J. Solskiej i J. Osterwy.

Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis”, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dni powszednie, i od 10 do 12 w niedzielę i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— Z Teatru Polskiego. „Płomienna Noc”. Dziś sztuka Lengyela „Płomienna noc”.

— „Płomienna noc” grana będzie tylko do niedzieli.

— „Pociąg Widmo” grany będzie raz jeden w poniedziałek.

— „Codziennik o 5-ej” jako popołudniówka. W niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł.

— Poranek-koncert L. Szpinalskiego. Poranek niedzielny da możność publiczności wileńskiej zapoznania się z jednym z najwybitniejszych pianistów młodego pokolenia p. Leopoldem Szpinalskim, laureatem międzynarodowego konkursu im. F. Chopina.

W programie: Chopin, Bach, Debussy, Ravel, Falla, Różycki i inni.

Początek koncertu o godz. 12 m. 30 popoł. Ceny miejsc od 50 gr. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—9 wiecz. bez przerwy.

— Teatr Rewji „Kakadu”. Dziś o godz. 7 i 9 wiecz. program Nr. 8. „Taniec Miłości i Życia”, arcyważna rewja w 2 częściach 15 obrazach. Szczegóły w programach i afiszach.

Ceny miejsc od 75 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— 1000 zł. za wykrycie morderców. Władze bezpieczeństwa wyznaczyły 1000 złotych nagrody za wykrycie sprawców morderstwa rodziny Masłowskich. Prowadzone w tej sprawie śledztwo nie dało dotychczas pozytywnych wyników.

Z pośród aresztowanego szeregu osób wszystkie poza Mackiewiczową i 18-letnim chłopcem, który w czasie dokonania zbrodni był w zabudowaniach, wszyscy zostali wypuszczeni na wolność.

Mackiewiczowa mieszka w odległości 30 kroków od domu Masłowskich i zachodzi podejrzenie, iż musiała ona słyszeć krzyki morderstwa osób. Co zaś do osmnastoletniego sąsiada Masłowskich, to w chwili mordowania ofiar był on obecnym, jak zresztą sam uznaje w zabudowaniach Masłowskich i również zdaje się nie ulegać wątpliwości, że musiał on słyszeć krzyki morderstwa.

Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu. (z)

— Zastąpienie. Zastąpiła na M. M. Pohulankę, Gołda Szejner, przybyła z pow. Braślawskiego, którą umieszczono w przytułku „Oze”.

— Zatrzymanie. Wywiad. Urz. Śl. zatrzymał Sakowickiego Berka zam. Kijowska 23, który wioził beczkę żelazną, skradzioną Merynowi Wulowi zam. Bazylińska 6.

— Gołąb w sidłach. Piątkowski Jan

zam. Zamkowa 13, będąc w mieszkaniu Jooko zam. Zawłana 60, zatrzymał na gorącym uczynku kradzieży Gołaba Icka zam. zauł. Lidzki 3. Gołąb znany jest, jako złodziej recydywista.

— Kradzieże. Himelstejnowi Janikielowi zam. Straszuna 1, skradziono ze sklepu mieszczącego się przy ul. Zawłanej 23, jedną wagę wielką i 25 dzbanków blaszanych od nafty. Straty ocenia na 270 zł.

— Oertel Aleksander zam. chwiłow w Wilnie, hotel George'a, stałe—na Pomorzu, maj. Nowe Gołębje, zameldował policji, że w oczekiwalni poczty i został mu skradziony portfel skórzany zawierający wkłade i różne dokumenty. Straty ocenia na sumę 500 zł.

— Komockiemu Antoniemu zam. Nardleśna 49, skradziono dwie stare dorozki z fartuchami. Kradzieży dokonał brat jego Józef zam. Trzebicka 11.

— Juratowicz Antoni zam. Targowa 10, zameldował policji, że żona jego Ewa w czasie jego nieobecności i zabrała biżuterję, ubranie i bieliznę wart. 2000 zł. i wyjechała w niewiadomym kierunku.

— Pożary. W mieszkaniu Wąsowej Anny zam. Stroma 5, powstał pożar wskutek wadliwego urządzenia pieca, od czego zapaliły się belki. Wezwana straż ogólnowa pożar natychmiast stłumiła.

— W mieszkaniu Matukowskiego Icka zam. Mickiewicza 47, zapaliła się ściana od pieca. Ogień stłumiono bez pomocy straży ogólnowej.

Na prowincji.

— Pożar. We wsi Krupniki gm. Budzawskiej, pow. Wilejskiego, wybuchł pożar, wskutek którego na szkód Bazyła Gołębia, spalił się chlew. Straty 500 zł. Pożar powstał od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez poszkodowanego.

Listy do Redakcji.

Zarząd T-wa Opieki nad Zwierzętami prosi nas o zamieszczenie następującego listu:

Szanowny Panie Redaktorze! Ze zdziwieniem przeczytałismy we wczorajszym Nr. Nr. „Słowa” i „Dziennika Wileńskiego”, iż jakiś Zarząd T-wa Opieki nad Zwierzętami podaje błędną wiadomość jakoby Walne Zebranie T-wa, w dniu 10 b. m. nie doszło do skutku i przeto jest wyznaczone ponownie na dz. 5 marca.

Niniejszym podajemy do wiadomości publicznej, iż 10 b. m. o g. 18 w lokalu przy ul. Mickiewicza 46 m. 2 odbyło się walne zebranie T-wa.

Przewodniczył dr. L. Kojalowicz, sekretarzem Z. Kucharski, przy czym tajnym głosowaniem wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezes J. Maciejewski, wiceprezes S. Korcuć (członkiem byłego Zarządu).

Członkowie Zarządu: pp. Z. Kucharski, H. Cygankiewicz i Cz. Jakubowski.

Do Komisji Rewizyjnej: p. p. Czapski Jerzy i Br. Prościwicz.

P. Jonky b. Prezes Zarządu został wybrany na członka honorowego T-wa i wyraził swą zgodę. Protokół Walnego Zebrania podpisany przez Przewodniczącego i Sekretarza, znajdując się w posiadaniu nowego Zarządu.

Wobec dokonanego faktu wyborów, dziwi nas bardzo komu zależy na tem, by dezorganizować pracę T-wa, które w ciągu 3-ch lat swego istnienia nie wykazało swej inicjatywy, dlaczego też w skład nowego Zarządu zostali zaproszeni nowi, chcący czynnie i bezinteresownie pracować członkowie.

Nowy Zarząd za pośrednictwem poczytnego Pisma prosi p. Jonky o przekazanie całej kancelarii T-wa w dn. 21 b. m. o godz. 20, Ulica Ad. Mickiewicza 46 m. 2.

Zarząd.

Niniejszem proszę o łaskawe umieszczenie w 1-ch poczytnym piśmie poniższej wzmianki:

Za przysłaniem nakazu egzekucyjnego i za sporządzenie sekwestru od sumy 55 zł. policzył sobie kosztów p. komornik Mościcki Julian 16.20 zł. czyli 30 proc. Jak to można sobie wytłumaczyć? Gdzie przepisy o lichwie?

Sobecki Jan.

Odpowiedzi Redakcji.

W. Pan Jan Cze—nis—Zelwa. Któż to podczas wojny nie uciepiał? Siłni duchem nie powinni narzekać, ale zabrać się do realnej pracy. Wierszyk bardzo słaby.

Za 4 zł. 95 gr. (kwartalnie)

otrzymasz w prenumeracie co tydzień jedną książkę:

6 tomików naszych wydawnictw 95-cio groszowych które po wydaniu żelaznych serji Londona, Benoit'a i innych nie potrzebują reklamy.

6 tomików żółtej biblioteczki hist.-geogr. „Rój” tak dobrze znanej w każdym zakątku kraju i powszechnie cenionej za pierwszorzędne pióra, aktualność, pomysłowość i rzetelność.

Po nad to tylko prenumeratorzy nasi będą mieli prawo za nadesłaniem 2 zł. 50 gr. otrzymać wraz z przesyłką do wyboru z pośród kilku wydawanych przez nas w każdym kwartale:

1 tom wytworny, kilkunastoarkusowy w cenie księgarskiej najmniej 4 zł. (z tego typu jest np. ostatnia przez nas wydana „Miłość Samuraja”, Waława Sieroszewskiego).

W ten sposób „Rój” ofiarowuje: a) beletrystykę, b) aktualności podróźnicze, historyczne itp., c) możność kompletowania istotnie wartościowej biblioteki.

Żądać prospektów!

„RÓJ” s. z. o. o.

Warszawa, Kredytowa 1 P.K.O. 9880

JACK LONDON.

10)

MIK

Tymczasem Mik, podnosząc się z trudem na nogi, był już naprawdę zły.

Doprawdy, psy i koty spadały tu jak deszcz, ten wojowniczy napad nie był wywołany przez niego, nie szukał on bowiem sprzeczki, nie wiedział nawet o wrogach, dopóki nie uderzyli na niego. Fox-terryer były odważne, pomimo histerycznej wściekłości, jaka je opanowała, i wpały na niego, gdy ucałował się znowu na nogach. Kły jednego z nich stuknęły o jego kły, przecięły wargi obydwuch, i delikatniejszy pies cofnął się pod naciskiem. Drugiemu udało się schwycić Miką za bok, zębami skaleczył go do krwi. Natychmiastowem, spazmatycznym prawie ofnięciem ciała, Mik oswołodził się, pozostawiając garść sierści swej w pysku przeciwnika i jednocześnie wsadził zęby w ucho tegoż, tak mocno, że się spotkały. Fox-terrier z ostrym skowytom bólu dał skok wstecz, tak gwałtowny, że porwał ucho na psaki, tak jak trzymały je zęby Miką.

Pierwszy terrier powrócił do niego, Mik rzucił się na spotkanie, gdy skierowano przeciw niemu nowy i również zupełnie nieuzasadniony napad. Tym razem był to

Kino kameralne

Polonja

Mickiewicza 22.

Najpotężniejszy film BIAŁE NOCE prymabaleryna jego cesarsk. Mości. Monumentalne arcydz. w 12 akt. z życia carskiej Rosji lat ostatnich. Reżyserował Dymitr BUCHOWIECKI. W roli głównej Olga NIKITINA, Laura La Plante. W obrazie udział przyjmują rzeczywisty zespół Carskiego Baletu oraz 3000 statystów.

Rewelacyjne szczegóły z życia Carskiego Baletu — Intrygi dworskiej — Okropności rosyjskich więzień! — Tajne rewolucyjne stowarzyszenia — Ochrańca Polityczną — Walki morskie! — Rewizje i aresztowania! — Wspaniały balet „Białe noce” sfilowany w kolorach naturalnych — Najbogatsza z wystaw! — Frapująca akcja! Niewidziany eventement artystyczny! Bilety honor. nieważne. Początek o g. 3 pp., ost. seans 10.15



Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX“

Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.

Telefon Nr 8-93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACJE, CENY NISKIE, WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Wawiarńia - jadłodajnia Społeczna dawn. Podzámce, Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-eh dan i 20 gr. Gabinet. 1498-b

Zakład fryzjerski Wileński Nr. 10. Manicure wypeln. pierwszorzędne i 1 zł. Strzyżenie pań z podryżosw. 1 zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

Zgubiono index U. S. B., wydany przez sekretariat wydziału prawnego dn. 28. IX. 25 r. na imię Jakóba Klotza. 3621

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Instrumenty muzyczne. Maszyny do szycia i rowery. WSZYSTKO NA RATY!!! Gramofony od 75 zł. WILNO, UL. WIELKA Nr. 21. 3460

Cerata, linoleum, chodniki jutowe, Folwarczek